

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 21 listopada 2017 roku

G. K. oskarżony został o to, że:

1. w dniu 29 maja 2016r. w G. przy ul. (...), naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego, lekarza W.Pogotowia Ratunkowego w K. Oddział w G. B. Ż., podczas pełnienia przez nią obowiązków służbowych, poprzez pchnięcie ją na ścianę i uderzenie ręką w głowę powodując u niej stłuczenia prawego łokcia, skręcenia nadgarstka prawego oraz stłuczenia głowy okolicy skroniowej prawej, naruszając tym samym prawidłowe czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.,

2. w dniu 29 maja 2016r. w G. przy ul. (...), groził B. Ż. pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudzają w zagrożonej uzasadnioną obawę, że będą spełnione, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k..

Wyrokiem z dnia 22 maja 2017 roku (sygn. akt III K 73/17) Sąd Rejonowy w Gliwicach orzekł, co następuje:

1. oskarżonego G. K. uznaje za winnego tego, że w dniu 29 maja 2016 roku w G. przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną lekarza B. Ż. korzystającej z ochrony prawnej należnej funkcjonariuszowi publicznemu w związku z pełnieniem przez nią obowiązków służbowych w ten sposób, że pchnął na ścianę i uderzał ręką po głowie w wyniku czego B. Ż. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia prawego łokcia, skręcenia nadgarstka prawego oraz stłuczenia głowy okolicy skroniowej prawej, które to obrażenia naruszyły czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej siedmiu dni, to jest winnego popełnienia przestępstwa z art. 222 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. – i za to na zasadzie art. 157 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. skazuje oskarżonego na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

2. oskarżonego G. K. uznaje za winnego tego, że w dniu 29 maja 2016 roku w G. przy ul. (...) groził B. Ż. pozbawieniem życia, a groźba wzbudziła w zagrożonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, to jest winnego popełnienia czynu z art. 190 § 1 k.k. - i za to na zasadzie art. 190 § 1 k.k. skazuje oskarżonego na karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy oskarżonemu wymierzone w punktach 1 i 2 wyroku kary pozbawienia wolności i wymierza karę łączną 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 47 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej nawiązkę w wysokości 1.000,00 (tysiąca) złotych;

5. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej wydatki w kwocie 1.176,00 (tysiąca stu siedemdziesięciu sześciu) złotych;

6. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

Apelację od tego orzeczenia wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

Odnosnie czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku:

1. naruszenie prawa materialnego, a to art. 222 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji zastosowanie poprzez przyjęcie, iż B. Ż. która odstąpiła od czynności medycznych, następnie opuszczając mieszkanie oskarżonego przysługiwała ochrona jak funkcjonariuszowi publicznemu podczas gdy odstępując od czynności medycznych nie

wykonywała obowiązków służbowych związanych z udzielaniem pomocy co per se przesądza o braku przymiotu ochrony jak dla funkcjonariusza publicznego;

Z ostrożności procesowej obrońca oskarżonego zarzucił:

2. naruszenie prawa materialnego, a to art. 222 § 2 k.k. poprzez jego niezastosowanie i orzeczenie kary bez nadzwyczajnego jej złagodzenia tudzież odstąpienia od wymierzenia kary podczas gdy okoliczności sprawy jednoznacznie wskazują, iż zachowanie oskarżonego podyktowane było złym stanem zdrowia wymagającym interwencji lekarskiej oraz negatywnym podejściem pokrzywdzonej do oskarżonego, co w konsekwencji winno skutkować zastosowaniem normy statuowanej w art. 222 § 2 k.k.

3. Naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 4 w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie faktu, iż oskarżony G. K. bezpośrednio po zdarzeniu:

- udał się do szpitala gdzie udzielono mu niezbędnej pomocy medycznej;

- zgłosił zachowanie lekarza – pokrzywdzonej organom ścigania albowiem odstąpienie przezeń od czynności medycznych narażało jego zdrowie i życie,

co ponad wszelką wątpliwość wskazuje, iż znajdował się w stanie silnego wzburzenia uzasadniającego zastosowanie normy z art. 222 § 2 k.k..

4. naruszenie prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania ocenę dowodów i uznanie, iż oskarżony uderzył kilkakrotnie pokrzywdzoną podczas gdy z jego budowy i masy w zestawieniu z posturą pokrzywdzonej jednoznacznie wynika, iż jakakolwiek agresja z jego strony doprowadziłaby do poważnych obrażeń ciała u B. Ż..

W zakresie czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku:

5. naruszenie prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez sprzeczną w zasadami logicznego rozumowania ocenę zeznań pokrzywdzonej i świadków w zakresie kierowania przez oskarżonego gróźb karalnych dotyczących zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonej podczas gdy z relacji świadków, jak i depozycji pokrzywdzonej oraz oskarżonego nie wynika, iż groził jej na kanwie zamiaru uszkodzenia ciała tudzież pozbawienia życia, a wskazywał na ewentualne konsekwencje zawodowe w związku z nieudzieleniem pomocy.

W razie nieuwzględnienia powyżej wskazanych zarzutów, z daleka posuniętej ostrożności procesowej, obrońca zarzucił:

6. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary poprzez orzeczenie kary w wysokości 1 roku pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia podczas gdy rzekomy sposób popełnienia czynu świadczy jednoznacznie, że udział oskarżonego był wypadkową zachowania lekarza/pokrzywdzonej, nieudzielenia doń pomocy, nigdy nie zamierzał kogokolwiek skrzywdzić, skutkiem czego sąd winien zważyć, że oskarżony zasługuje na danie mu szansy i zastosowanie wobec niego kary ograniczenia wolności ewentualnie dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia kary, wobec czego sąd naruszył następujące przepisy dyrektywy wymiaru kary:

- art. 53 § 1 k.k. poprzez nieprawidłowe wyważenie celów zapobiegawczych i wychowawczych, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa;

- art. 53 § 2 k.k. poprzez pominięcie przez sąd przy wymierzaniu kary właściwości i warunków osobistych oskarżonego, sposobu życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowania się po jego popełnieniu podczas gdy sytuacja życiowa i materialna oskarżonego jest niezwykle trudna, oskarżony od poprzedniego wyroku znacząco zmienił swoją postawę – prawidłowo spełniał obowiązki przy odroczeniu wykonania kary czego efektem było zawieszenie wykonania ostatniej z kar przez Sąd Rejonowy w Opolu;

- art. 58 § 1 k.k. poprzez uznanie przez sąd, że tylko kara bezwzględna pozbawienia wolności może spełnić cele kary podczas gdy w stosunku do oskarżonego można wysnuć pozytywną prognozę kryminologiczną z uwagi na niewielką społeczną szkodliwość czynu, krytyczny stosunek oskarżonego do popełnionego czynu, fakt, że nigdy nie zamierzał on nikogo skrzywdzić.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia czynów zarzucanych mu aktem oskarżenia, a ewentualnie o wymierzenie oskarżonemu kary ograniczenia wolności, ewentualnie z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, po rozpoznaniu wywiedzionej apelacji, utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy. Z wnioskiem o sporządzenie jego pisemnego uzasadnienia wystąpiła pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej B. Ż..

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów apelacji i argumentów zawartych w wywiedzionym środku odwoławczym prowadzić musiała do wniosku, że apelacja obrońcy oskarżonego G. K. nie zasługiwała na uwzględnienie. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy ani przy wyrokowaniu błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne sądu znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Ocena zgromadzonych dowodów przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia pozostaje logiczna i w żadnym wypadku nie nosi cech dowolności. Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę nie przekroczył także granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć bowiem miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł z tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski z zebranego materiału dowodowego wyprowadzone zostały z bezzasadnym pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również wówczas, gdy bezzasadnie sąd odmówił wiary określonym dowodom. Tak w niniejszej sprawie się nie stało. Analizując zarówno zgromadzone dowody, jak i pisemne motywy zaskarżonego wyroku dojść trzeba do przekonania, że Sąd Rejonowy poddając analizie zgromadzony materiał dowodowy wyprowadził trafne wnioski w zakresie winy oskarżonego. Ocena przeprowadzona przez Sąd Rejonowy była wszechstronna i jako obiektywna nie nosi znamion dowolności.

Nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony w apelacji zarzut obrazy prawa materialnego, a to art. 222 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że pokrzywdzonej B. Ż. przysługiwała ochrona należąca funkcjonariuszowi publicznemu w czasie, gdy odstąpiła ona od czynności medycznych, a następnie opuściła mieszkanie nie wykonując w tym czasie obowiązków służbowych związanych z udzielaniem pomocy oskarżonemu. Zdaniem obrońcy powyższa okoliczność jednoznacznie przesądza o braku podstaw do udzielania pokrzywdzonej ochrony analogicznej do ochrony funkcjonariusza publicznego. Podnosząc ten zarzut obrońca koncentruje się na ustaleniu, czy w chwili naruszenia przez oskarżonego nietykalności cielesnej pokrzywdzonej, B. Ż. wykonywała czynności medyczne mieszczące się w zakresie wskazanym w art. 5 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 757 ze zm.) zgodnie z którym osoba udzielająca pierwszej pomocy, kwalifikowanej pierwszej pomocy oraz podejmująca medyczne czynności ratunkowe korzysta z ochrony przewidzianej w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. z 2016 r. poz. 1137, z późn. zm.) dla funkcjonariuszy publicznych. Nie dostrzega jednak apelujący, na co trafnie uwagę zwrócił sąd pierwszej instancji modyfikując opis czynu przypisanego oskarżonemu, że zachowania w postaci naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej i jej uszkodzenia ciała oskarżony dopuścił się w związku z wykonywaniem przez pokrzywdzoną czynności w zakresie których korzysta ona z ochrony należącej funkcjonariuszowi publicznemu. Przepis art. 222 § 1 k.k., którego obrazę zarzuca obrońca, penalizuje zaś nie tylko naruszenie nietykalności funkcjonariusza publicznego podczas pełnienia czynności służbowych, lecz także takie naruszenie poczynione wyłącznie w związku z pełnieniem tych czynności. Z istoty tej regulacji wynika, że dopuszczenie się takiego naruszenia w związku z pełnieniem czynności służbowych może mieć miejsce tylko w

innym czasie niż podczas ich pełnienia. W innym wypadku zastrzeżenie to pozostawałoby bezprzedmiotowe, a co za tym idzie sprzeczne z podstawowymi zasadami techniki legislacyjnej. Elementem rozstrzygającym o penalizacji zachowań określonych w art. 222 § 1 k.k. jako wyczerpujących znamiona przestępstwa z tego przepisu pozostaje także ich związek z pełnieniem obowiązków służbowych. W przełożeniu na realia niniejszej sprawy i ochronę udzielaną lekarzowi pogotowia ratunkowego analogiczną do ochrony należnej funkcjonariuszowi publicznemu oznacza to tyle, że przepisem art. 222 § 1 k.k. objęte pozostają również zachowania stanowiące naruszenie nietykalności cielesnej podjęte w związku z czynnościami w ramach których zgodnie z przepisem art. 5 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym, art. 44 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry z dnia 5 grudnia 1996 r. (Dz.U. 1997 Nr 28, poz. 152) i art. 11 ust. 2 ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej z dnia 15 lipca 2011 r. (Dz. U. Nr 174, poz. 1039) osobom wskazanym w tych przepisach przysługuje ochrona należąca funkcjonariuszowi publicznemu zgodnie z przepisami kodeksu karnego. Jeśli zatem do naruszenia nietykalności cielesnej osoby wskazanej w tych przepisach, w niniejszej sprawie – lekarza, dochodzi w związku z czynnościami podczas wykonywania których korzysta on z ochrony należnej funkcjonariuszowi publicznemu, wówczas takie zachowanie sprawcy wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 222 § 1 k.k.. Wystarczające zatem dla wyczerpania znamion przestępstwa z art. 222 § 1 k.k. przypisanego oskarżonemu G. K. było dopuszczenie się przez niego zachowań stanowiących co najmniej naruszenie nietykalności cielesnej B. Ż. podjętych w związku z udzielaniem przez nią pomocy o której mowa w art. 5 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 757 ze zm.). Takie właśnie zachowanie przypisane zostało G. K. wskutek dokonanej przez Sąd Rejonowy modyfikacji opisu czynu zarzucanego oskarżonemu.

W świetle zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów nie może natomiast ulegać jakiegokolwiek wątpliwości, że zachowanie wyczerpujące znamiona z art. 222 § 1 k.k. podjęte zostało wobec pokrzywdzonej przez oskarżonego wyłącznie w związku z działaniami medycznymi pokrzywdzonej. Pokrzywdzonej i oskarżonego nie łączą przecież żadne inne relacje niż wyłącznie te, które wynikają ze splotu okoliczności, który doprowadził do tego, że pokrzywdzona jako członek zespołu karetki pogotowia udzielała pomocy medycznej oskarżonemu. Zgromadzone w sprawie dowody jednoznacznie wskazują na powiązanie agresywnego zachowania oskarżonego z interwencją medyczną pokrzywdzonej wobec G. K.. Argumentacja obrońcy mająca na celu wykazanie, że naruszenia nietykalności cielesnej nie dopuścił się on podczas wykonywania tych czynności przez pokrzywdzoną pozostaje zatem dla rozstrzygnięcia tej sprawy bezprzedmiotowa. Ewentualne zatem, wymuszone zachowaniem oskarżonego przerwanie czynności medycznych przez pokrzywdzoną nie może mieć wpływu na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy niezależnie od tego, że zachowanie się pokrzywdzonej polegające na chwilowym powstrzymaniu się od kontynuowania udzielania oskarżonemu pomocy związane było wyłącznie z jego narastającą agresją i miało służyć oczekiwaniu na przyjazd policji w asyście której B. Ż. zamierzała kontynuować udzielanie oskarżonemu pomocy medycznej. Wbrew twierdzeniom apelującego pokrzywdzona nie odstąpiła od realizacji czynności medycznych, lecz wskutek okoliczności zależnych od oskarżonego wymuszających powstrzymanie się od ich realizacji, przerwała je. Nawet zatem pominięcie faktu, iż działań wobec pokrzywdzonej oskarżony dopuścił się w związku z wykonywaniem przez nią czynności w ramach których korzysta ona z ochrony należnej funkcjonariuszowi publicznemu, zachowanie oskarżonego należałoby ocenić jako wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 222 § 1 k.k.. Jak przyjmuje się w orzecznictwie sądów (Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 28 kwietnia 2016 r. I KZP 24/15, OSNKW 2016 nr 7, poz. 42, str. 1, Legalis, GP, Biul. SN 2016 nr 4, Biul. SN 2016 nr 7, Prok. i Pr. 2016 nr 9, poz. 7, KZS 2016 nr 7-8, poz. 22) za wykonywanie czynności medycznych uznać trzeba także działanie zmierzające bezpośrednio do ich udzielenia od chwili odebrania zindywidualizowanego wezwania do ich udzielenia lub od chwili podjęcia przez lekarza stosownych działań z własnej inicjatywy. Sytuacji jaka miała miejsce w niniejszej sprawie nie sposób za obrońcą przyrównać do czasu w którym lekarz pogotowia oczekuje na wezwanie do wyjazdu karetki. W uzasadnieniu postanowienia z dnia 28 kwietnia 2016 r. (I KZP 24/15) Sąd Najwyższy wskazał nadto, że rozumienie wyrażenia podczas i w związku z pełnieniem czynności służbowych nie musi na gruncie spraw w których pokrzywdzonymi są lekarze oznaczać absolutnej korelacji czasowej znieważenia lekarza oraz wykonywania przez lekarza czynności pomocy doraźnej lub czynności o których stanowi art. 30 ustawy z 5 grudnia 1996 roku o zawodach lekarza i lekarza dentystry, ale obejmować może również sytuacje, w których czynności te już się zaktualizowały lub w najbliższym czasie zaktualizują (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2006 r. P 3/06, OTK A Nr 9, poz. 121 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2010 r. II KK 176/09,

OSNKW 2010, z. 7, poz. 61). Na zakończenie wreszcie wskazać trzeba, że nawet akceptacja argumentacji obrońcy w kwestii obrazy art. 222 § 1 k.k. nie prowadziłyby do wydania postulowanego w treści środka odwoławczego orzeczenia uniewinniającego oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, skoro wyczerpywałby on znamiona naruszenia nietykalności cielesnej z art. 217 § 1 k.k. oraz przestępstwa z art. 157 § 1 k.k..

Oczywiście bezzasadny pozostaje również zarzut niezastosowania przez sąd pierwszej instancji przepisu art. 222 § 2 k.k.. Nie ma w realiach niniejszej sprawy żadnych podstaw do przyjęcia, by zachowanie pokrzywdzonej B. Ż. mogło zostać potraktowane jako niewłaściwe, w szczególności w rozumieniu przepisu art. 222 § 2 k.k.. Ze zgromadzonych dowodów nie wynika nic, co pozwalałoby zachowanie pokrzywdzonej, przybyłej przecież by udzielić oskarżonemu pomocy, potraktować jako niewłaściwe. Na taką ocenę zachowania pokrzywdzonej nie wskazują ani zeznania samej pokrzywdzonej, ani też pozostałych świadków. Wynika z nich, że podczas wizyty zespołu karetki pogotowia w miejscu zamieszkania oskarżonego, pokrzywdzona uspokajała wręcz emocje, które wskutek zachowania oskarżonego były coraz bardziej gorące. Odnosząc się do tego zarzutu apelacji warto wskazać, że również wyjaśnienia oskarżonego złożone na etapie postępowania przygotowawczego, a zatem wówczas, gdy były one najbardziej spontaniczne, nie dostarczają podstaw do traktowania zachowania pokrzywdzonej jako niewłaściwego, w szczególności w rozumieniu przepisu art. 222 § 2 k.k.. Z powodów trafnie ocenionych przez sąd pierwszej instancji dowodem miarodajnym dla oceny przebiegu zdarzenia nie może być relacja świadka I. D., która wedle pierwszych wyjaśnień oskarżonego miała nie być obecna w mieszkaniu oskarżonego podczas wizyty zespołu karetki pogotowia. Z relacji tego świadka (k. 73 odwrot) nie wynika zresztą, by po tym, jak pokrzywdzona wyszła z mieszkania oskarżonego, miała ona jeszcze z oskarżonym jakikolwiek kontakt, co stoi w sprzeczności ze wszystkimi z pozostałych dowodów. Wbrew dowodom zasadnie uznanym za zasługujące na wiarę w niniejszej sprawie, relacja tego świadka nie zawiera ani wskazania na agresję oskarżonego wobec pokrzywdzonej, ani też na kierowanie wobec B. Ż. gróźb karalnych przez G. K.. Nie może ona przez to stanowić podstawy czynienia ustaleń faktycznych. Twierdzenia obrońcy w zakresie w jakim podnosi on obrazę art. 222 § 2 k.k. nie znajdują także poparcia w dowodzie z opinii biegłych przeprowadzonym w postępowaniu wszczętym wskutek zawiadomienia o przestępstwie złożonym przez oskarżonego. Nie ma zatem powodów, by w zachowaniu pokrzywdzonej dopatrzeć się cech pozwalających na jego ocenę jako niewłaściwego. W szczególności nie sposób za autorem apelacji przyjąć, by pokrzywdzona dokonała jakiegokolwiek stygmatyzacji oskarżonego, a co więcej, by zachowanie opisane w uzasadnieniu apelacji stanowiło postępowanie niewłaściwe, nawet jeśli uznać je za udowodnione. Wbrew wywodom apelującego dowodu niewłaściwego zachowania się pokrzywdzonej nie może stanowić fakt złożenia przez oskarżonego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez pokrzywdzoną, zwłaszcza gdy zważy się na wyniki zainicjowanego przez oskarżonego postępowania, które zakończyło się umorzeniem dochodzenia w sprawie. Podobnie w żadnym stopniu podstawy uwzględnienia zarzutu obrońcy stanowić nie może udanie się oskarżonego do szpitala po zdarzeniach objętych aktem oskarżenia w niniejszej sprawie, a następnie udzielenia mu pomocy medycznej. Ponownie odwołać się trzeba w tym miejscu do opinii biegłych wydanej w postępowaniu zainicjowanym zawiadomieniem skierowanym przez oskarżonego z której wynika, że przerwanie wizyty lekarskiej u oskarżonego było uzasadnione, a co więcej pokrzywdzona miała prawo założyć, że oskarżony samodzielnie uda się do lekarza. Badania z udziałem G. K. na które w apelacji powołuje się obrońca, wykluczyły zawał mięśnia sercowego oskarżonego.

Część z powołanych przez obrońcę w apelacji okoliczności nie może być w żadnym stopniu powiązana z przesłanką zastosowania art. 222 § 2 k.k. jaką pozostaje niewłaściwe zachowanie się pokrzywdzonej. Dla zastosowania tego przepisu żadnego znaczenia nie ma zły stan zdrowia oskarżonego wymagający interwencji lekarskiej. Jediną przesłanką jego stosowania pozostaje niewłaściwe zachowanie pokrzywdzonego. Niezależnie od powyższego, zły stan zdrowia i złe samopoczucie oskarżonego, które przecież jest co do zasady udziałem każdej osoby do której przyjeżdża karetka pogotowia, nie może w żadnym stopniu usprawiedliwiać tak agresywnego zachowania oskarżonego wobec udzielającego mu pomocy lekarza, jakiego dopuścił się G. K.. Jak już wspomniano, ani fakt udania się oskarżonego do lekarza, ani też złożenie przez niego zawiadomienia o popełnieniu przez pokrzywdzoną przestępstwa samo przez się nie może świadczyć o zaistnieniu warunków do zastosowania przepisu art. 222 § 2 k.k.. Zważając na argumentację apelacji powtórzyć przy tym trzeba po raz kolejny, że to niewłaściwe zachowanie pokrzywdzonego decydować może o

zastosowaniu art. 222 § 2 k.k., zaś ewentualne znajdowanie się oskarżonego w stanie silnego wzburzenia do którego nawiązuje w apelacji obrońca, nie może posiadać wpływu na zastosowanie tego przepisu.

Nie można zgodzić się z obrońcą, gdy argumentuje on, iż przeciwko przyjęciu, że oskarżony uderzył pokrzywdzoną przemawia porównanie sylwetki i masy oraz siły oskarżonego i pokrzywdzonej, które zdaniem obrońcy prowadzić powinno do wniosku wedle którego w przypadku uderzenia pokrzywdzonej przez oskarżonego, doznałaby ona znacznych obrażeń ciała. Nie negując ani siły oskarżonego, ani jego masywnej sylwetki nie można przecież oceniając argumentację obrońcy zakładać, że oskarżony użył bez wątpienia swojej pełnej siły atakując bezbronną, znacznie od niego mniejszą kobietę, która jako lekarz przyjechała udzielić mu pomocy. Dla odparcia zarzutu obrońcy wystarczy wskazać, że z dowodów zgromadzonych w sprawie nie wynika, by oskarżony uderzył pokrzywdzoną „z całej siły”, a co za tym idzie uderzenie jego nie musiało skutkować tak poważnymi obrażeniami jakie w apelacji sugeruje obrońca.

Podobnie brak jest podstaw do uznania za trafny zarzutu podważającego skierowanie przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej groźby karalnej. Nie może w realiach niniejszej sprawy wątpliwości budzić konstatacja, iż słowa skierowane do pokrzywdzonej przez oskarżonego podczas wizyty zespołu karetki pogotowia w jego miejscu zamieszkania, stanowiły groźby karalne. Oceniać je należy w kontekście całokształtu przebiegu tej wizyty i zachowania oskarżonego oraz całokształtu jego wypowiedzi wobec pokrzywdzonej. Z zeznań samej pokrzywdzonej oraz biorącego udział w interwencji D. G. wynika, iż słowa, które należało rozumieć jako groźba zabicia pokrzywdzonej padły podczas tego zdarzenia. Te same okoliczności, a to przebieg zdarzenia, w tym w szczególności narastająca agresja oskarżonego czynią uzasadnioną występującą po stronie pokrzywdzonej obawę, że kierowane wobec niej groźby zostaną spełnione. Nawet, gdyby za obrońcą wypowiedź oskarżonego ograniczyć wyłącznie do słów „załatwię cię” bez oceny szerokiego kontekstu w jakim zostały one wypowiedziane oraz z pominięciem całości wypowiedzi oskarżonego, także i wówczas słowa oskarżonego mogłyby zostać ocenione jako groźba zabicia, z pewnością zaś ocena taka wbrew argumentacji obrońcy nie może zostać wykluczona. Warto w tym miejscu przywołać twierdzenie jakie w wyroku z dnia 27 listopada 2013 r. (IV Ka 646/13) zawarł Sąd Okręgowy w Krakowie, który wskazał, iż: nie ma racji obrońca, podnosząc że sformułowanie "załatwię cię" nie może stanowić groźby karalnej w rozumieniu art. 190 § 1 k.k., bowiem definicja pojęcia "załatwić" zawarta w Słowniku języka polskiego PWN odwołuje się nie tylko do takich czynności jak: doprowadzanie jakiejś sprawy do końca, obsłużenie kogoś w sklepie, w urzędzie itp. ale także - co istotne - oznacza "pozbawienie kogoś możliwości działania lub zabicie", zatem dla zrozumienia treści wypowiedzianych przez oskarżonego, istotnym jest wskazanie w jakim kontekście sytuacyjnym słowa te zostały wypowiedziane (podobnie Sąd Okręgowy w Kielcach w wyroku z dnia 13 listopada 2013 r. (IX Ka 1446/13)).

Nie mogła zostać nadto uwzględniona apelacja obrońcy oskarżonego w zakresie w jakim zaskarżonemu orzeczeniu obrońca zarzuca rażącą niewspółmierność kary. Podniesiony w środku zaskarżenia zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary nie może być uznany za uzasadniony zważając, że rażącą surowość kary można przyjąć jedynie wówczas, gdy kara orzeczona przez sąd w sposób oczywisty, wyraźny, a więc rażący odbiega od tej, którą należałoby orzec prawidłowo stosując dyrektywy wymiaru kary ujęte w przepisie art. 53 k.k.. Z karą rażąco niewspółmierną do czynienia mamy wówczas, gdy sąd rozstrzygając o karze nie uwzględnił wszystkich okoliczności wiążących się z poszczególnymi dyrektywami wymiaru kary lub też nie uwzględnił ich wpływu na orzeczoną karę w wystarczającym stopniu. Rażącej niewspółmierności orzeczonej kary nie sposób natomiast przyjąć, gdy nie zostały przekroczone granice swobodnego uznania sędziowskiego stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary. Kara uznana być musi natomiast za rażąco niewspółmierną, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary można byłoby przyjąć, że pomiędzy karą orzeczoną, a tą karą, która winna zostać wymierzona przy należytych uwzględnieniu wszystkich okoliczności posiadających wpływ na wymiar kary zachodziłaby wyraźna różnica i to taka, że kary orzeczonej nie sposób zaakceptować. Wymierzone oskarżonemu G. K. kary jednostkowe, jak i kara łączna z pewnością nie przekraczają stopnia winy, odpowiadają one stopniowi społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu, jak również spełniają swoje cele zarówno w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze, które mają osiągnąć w stosunku do oskarżonego.

Powołane przez obrońcę argumenty, które przemawiać miałyby za orzeczeniem kary łagodniejszej nie mogły spowodować zmiany zaskarżonego orzeczenia. Nie ma racji obrońca, gdy podnosi, że okolicznością uzasadniającą orzeczenie wobec oskarżonego łagodniejszej kary jest brak zamiaru spełnienia groźby, którą oskarżony wypowiedział wobec pokrzywdzonej. Zamiar realizacji groźby nie stanowi znamienia przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.. Nie może mieć także, zwłaszcza w realiach niniejszej sprawy, znaczącego wpływu na wymiar kary wobec oskarżonego. Pokrzywdzona wobec której oskarżony skierował słowa groźby karalnej nie wiedziała przecież, czy oskarżony miał zamiar groźbę zrealizować, czy też nie. Orzeczona wobec oskarżonego kara 3 miesięcy pozbawienia wolności za przypisane mu przestępstwo groźby karalnej nie może zostać uznana za rażąco niewspółmiernie surową, gdy zważy się na fakt, iż był już oskarżony uprzednio dwukrotnie karany za przestępstwa z art. 190 § 1 k.k., a nadto za przestępstwa z użyciem przemocy lub groźby jej użycia. Nieporozumieniem pozostaje przy tym podnoszenie przez obrońcę w części uzasadnienia apelacji odnoszącej się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary argumentów mających przemawiać za uznaniem za zasługujących na wiarę wyjaśnień oskarżonego w których nie przyznał się on przecież do popełnienia zarzuconych mu przestępstw. Apelujący wskazuje przy tym, że oskarżyciel publiczny nie wykazał, by wyjaśnienia oskarżonego nie zasługiwały na uwzględnienie, zaś do honorowania wyjaśnień nie potrzeba żadnego dowodu. Podnosząc te argumenty apelujący pomija zupełnie fakt, iż w sprawie niniejszej oskarżyciel przedstawił szereg dowodów, w tym zeznań świadków, które przeczą wersji zdarzenia podawanej przez oskarżonego w której brak jest przyznania nie tylko naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonej, lecz także kierowania wobec niej gróźb karalnych, przez co nie mogą one stanowić dowodu przemawiającego za łagodniejszym orzeczeniem o karze wobec oskarżonego.

Całkowicie nietrafny pozostaje nadto argument apelującego odwołujący się do uprzedniej karalności oskarżonego, a akcentujący fakt, iż wyroki skazujące G. K. pochodzą sprzed kilku lat. Ostatni wyrok skazujący G. K. uprawomocnił się we wrześniu 2015 roku. Okres, który od tego czasu upłynął nie jest na tyle długi, by uzasadniał przyjęcie, że postępowanie oskarżonego, w szczególności jego postawa wobec porządku prawnego, uległa radykalnej zmianie. Mając na względzie datę popełnienia czynów przypisanych oskarżonemu zaskarżonym wyrokiem zauważyć trzeba, iż czynów tych dopuścił się oskarżony w maju 2016 roku, zatem na 8 miesięcy po uprawomocnieniu się wobec niego poprzedniego z wydanych wobec skazanego wyroków, a to wyroku skazującego za przestępstwo rozboju. Nie sposób zatem za apelującym przyjąć, że oskarżony „całkowicie zmienił swoją drogę życiową”. Uwzględnienie przy orzekaniu dotychczasowej – obfitej i różnorodnej karalności oskarżonego wbrew wywodom apelacji nie jest stygmatyzacją oskarżonego, lecz pozostaje obowiązkiem sądu na etapie wymiaru oskarżonemu kary. Dla przypomnienia jedynie wskazać trzeba, że był oskarżony uprzednio karany siedmioma wyrokami za przestępstwa rozboju, wymuszenia rozbójniczego, żądania korzyści majątkowej w zamian za zwrot zabranej rzeczy, gróźb karalnych, zniszczenia mienia, udziału w bójce lub pobiciu, czerpania korzyści majątkowych z prostytutki oraz posiadania broni palnej lub amunicji. Liczba i waga popełnianych przez oskarżonego w przeszłości przestępstw w sposób szczególnie negatywnie nakazuje ocenić osobę oskarżonego dla którego dotychczasowa wielokrotna karalność nie stała się okolicznością powstrzymującą od popełnienia kolejnego przestępstwa. Decyzja innego sądu o warunkowym zawieszeniu wykonania kary nie może mieć żadnego wpływu na ocenę możliwości wydania takiego orzeczenia wobec oskarżonego w niniejszej sprawie w której obrona nie przedstawiła sądowi argumentów mogących przemawiać za łagodniejszym potraktowaniem oskarżonego.

Argumentacja środka odwoławczego odnosząca się do zastosowania przez sąd przepisu art. 69 § 1 i 2 k.k. pozostaje sprzeczna z jego treścią obowiązującą już w czasie popełnienia przez oskarżonego przypisanych mu zaskarżonym wyrokiem przestępstw. Niezależnie od powołanych wyżej, a wywodzących się z dotychczasowej karalności elementów wpływających negatywnie na ocenę prognozy kryminologicznej oskarżonego, na przeszkodzie orzeczeniu kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania stoi regulacja art. 69 § 1 k.k. zgodnie z którym sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Skoro w czasie dopuszczenia się przypisanych mu przestępstw G. K. był już osobą karaną na kary pozbawienia wolności, orzeczenie wobec niego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania pozostawało niedopuszczalne. Z woli ustawodawcy

zatem orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania zostało wyłączone. Nie mogło zatem dojść do obrazy przepisu art. 58 § 1 k.k..

W świetle dotychczasowej karalności oskarżonego nie może też być mowy o orzeczeniu wobec niego kary ograniczenia wolności. Skoro dotychczas wielokrotnie orzekane wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności nie spełniły związanego z ich wymierzaniem celu i nie doprowadziły do zmiany postawy oskarżonego wobec porządku prawnego poprzez jego powstrzymanie się od popełnienia kolejnych przestępstw, to orzeczenie za kolejne przestępstwa kary łagodniejszego rodzaju, a to postulowanej w apelacji kary ograniczenia wolności w sposób rażąco naruszałoby zasady wymiaru kary i elementarne zasady sprawiedliwości, a przy tym stałoby w sprzeczności z względami prewencji generalnej i indywidualnej. Uznając orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności za właściwą, sąd odwoławczy zważył na okoliczności popełnienia przypisanych mu przestępstw przez oskarżonego, który był już uprzednio wielokrotnie karany. Naruszenia nietykalności cielesnej i spowodowania obrażeń ciała oraz gróźb karalnych oskarżony dopuścił się wobec lekarki, która wraz z zespołem karetki pogotowia ratunkowego przyjechała udzielić oskarżonemu pomocy medycznej. Nie sposób zatem za apelującym czynów oskarżonego potraktować jako przestępstw o niewielkiej społecznej szkodliwości. Wbrew twierdzeniom apelującego w zachowaniu pokrzywdzonej nie było nic, co mogłoby choćby w najmniejszym stopniu usprawiedliwiać agresję oskarżonego. Okoliczności powyższe dowodzą utrwalonej, znacznej demoralizacji oskarżonego wobec którego orzekanie kar pozbawienia wolności nie wywołało pożądaney zmiany. Atak oskarżonego na lekarza pogotowia ratunkowego, w obliczu narastającej liczby podobnych przypadków, wymaga także ze względów prewencji generalnej orzeczenia wobec wielokrotnie karanego oskarżonego kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. W kategoriach nieporozumienia traktować trzeba argument obrońcy o krytycznym stosunku oskarżonego do popełnionych czynów w sytuacji, gdy oskarżony neguje ich popełnienie. Podobnie, zwłaszcza w obliczu dotychczasowej karalności oskarżonego, ocenione zostać musi zawarte w apelacji twierdzenie, iż „oskarżony nigdy nie zamierzał nikogo skrzywdzić”. Niemożliwy do uwzględnienia pozostawał wniosek apelacji o orzeczenie wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Obowiązujące przepisy nie przewidują możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary ograniczenia wolności.

Z tych powodów sąd odwoławczy nie uwzględnił apelacji obrońcy i zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Nie znajdując zaś powodów do zwolnienia oskarżonego od zapłaty kosztów postępowania odwoławczego wywołanego wywiezioną na jego korzyść apelacją, zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty tego postępowania w wysokości wynikającej z obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa.